

# CHÓR SŁOWIK

PRZYSZOWICE  
(1912 - 2017)

## 50.

rocznica poświęcenia obecnego  
sztandaru Chóru „Słowik”

## 105

lat działalności Chóru  
„Słowik”





Sztandar chóru poświęcony 24 września 1967 r.

## Sztandary Towarzystwa Śpiewaczego „Słowik” w Przyszowicach

**P**rzelom XIX i XX w. to okres silnego rozwoju świadomości narodowej ludności Górnego Śląska. Germanizacja ludności wprowadzana przez administrację Rzeszy Niemieckiej nie przynosiła spodziewanych efektów. Przeciwnie, wzrastał opór. Powszechniejsze stawało się poczucie zniewolenia i niesprawiedliwości. Mając nadzieję, że w grupie łatwiej będzie opierać się reżimowi, gromadzono się w różnych organizacjach. Jedną z nich, było Towarzystwo Śpiewacze „Słowik” w Przyszowicach, w którym pieśń polska ożywiała „ducha polskiego”, a także, podczas występów, oddziaływała na słuchaczy. Działalność taka sprzeczna była z założeniami władzy, to też różnymi sposobami ją zwalczano. W tych warunkach chóry polskie, często, po krótkim okresie działalności upadały.

Towarzystwo Śpiewacze „Słowik” w Przyszowicach założone w grudniu 1912 r, z inicjatywy garstki silnie zmotywowanych patriotów polskich rozwinęło swą działalność, lecz już w 1914 r. z chwilą wybuchu I Wojny Światowej działalność oficjalnie zawiesiło. W miarę możliwości działano w „podziemiu”. Kiedy w 1916r. front niemiecki na zachodzie zaczął się załamywać ludność polska zaczęła „wietrzyć” klęskę Niemiec, a jednocześnie wzniecać nadzieję na odzyskanie wolnej Polski.

Wówczas „Słowik” ostrożnie rozwijał swą działalność. Natomiast po zakończeniu wojny poczynił sobie całkiem śmiało. Zaledwie w pół roku po odrodzeniu się Polski, pomimo faktu, iż Śląsk był jeszcze przedmiotem przetargów, Towarzystwo Śpiewacze „Słowik” zdecydowało się na ufundowanie własnego sztandaru. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Franciszek Kuchta przy wsparciu Alojzego Skrzypczyka i innych, zaś wykonanie sztandaru pozostawiono Augustynowi Poloczkowi. Sztandar wykonała firma Leopolda Paprotnego w Gliwicach za cenę 1462 marki. Sztandar do poświęcenia był gotowy już w lipcu 1919r. Do tej uroczystości, w tym czasie, nie doszło z uwagi na starcia pomiędzy zwolennikami Polski i Niemiec, które tłumione były przez organizację wojskową zwaną „grenzschutzem”. Uroczystego poświęcenia sztandaru chóru dokonano dopiero 20 czerwca 1920 r. Do sztandaru doczepiono dwie szarfy, ofiarowane przez nowo powstałe chóry: „Wanda” z Bielszowic oraz przez chór „Wanda” z Ornontowic. Do drzewca przybito pamiątkowe płytki (zazwyczaj gwoździe wbijali chrestni sztandaru) z wytłoczonymi napisami: Towarzystwo Śpiewacze „Jedność” w Sośnicy, Towarzystwo Śpiewacze „Skowronek” w Gierałtowicach, Towarzystwo „Jedność” w Knurowie, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” gniazdo

---

w Gierałtowicach oraz Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Przyszowicach. Uroczystość ta przybrała formę niezwykłego wydarzenia. Towarzystwo Śpiewacze "Słowik" oraz okoliczne towarzystwa, a także licznie zebrana ludność w pochodzie przy dźwiękach orkiestry na czele ze sztandarem, z miejsca zbiórki przemaszzerowała przez wieś do ogrodu pana Ludwika Widucha. Tam wygłaszano płomienne przemówienia agitując za przynależnością Śląska do Polski, chóry śpiewały polskie pieśni i bawiono się radośnie do wieczora.

Znaczenie sztandaru wówczas było niebagatelne. Łopocząc nad śpiewakami w pochodach, procesjach czy nad grobem w czasie pogrzebu wzbudzał szacunek i podnosił rangę wydarzenia, co w zmaganiach o prymat nad ludnością proniemiecką nie było bez znaczenia. Sztandar „służył” stosownie Towarzystwu, aż do wybuchu wojny. Reprezentował „Słowika” w miejscowych ważnych wydarzeniach: uroczystościach świeckich i kościelnych. Bywał również w okolicznych miejscowościach, a szczególnie podczas zjazdów śpiewaczych Okręgu Przyszowickiego Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, a nawet zorganizowanych przez Zarząd Główny tego Związku w Katowicach.

Pierwszego września 1939 r. wieś przygraniczna Przyszowice błyskawicznie została zajęta przez wojska hitlerowskie. Nastąpił ponury czas okupacji. Śląsk włączono do Rzeszy Niemieckiej. Zakazano używania języka polskiego i niszczone wszystko co

przypominało Polskę, szczególnie: godło, książki, i obrazy. Zarekwirowano sztandar „Słowika” z przeznaczeniem do jego zniszczenia. Zanim to nastąpiło, zmagazynowany był wraz ze sztandarami pozostałych przyszowickich organizacji w biurze niemieckiego urzędu gminy, który urządzone w budynku starej szkoły. W listopadzie 1939 r. Wiktor Musioł, w obstawie Alojzego Łabuska i Franciszka Grodonia, podjął się bardzo ryzykownej akcji. Włamał się do pomieszczenia urzędu gminy i wykraść sztandar chóru, aczkolwiek niekompletny. W mroku nie udało mu się w stercie sztandarów odnaleźć szarfy ofiarowanej przez Towarzystwo Śpiewacze „Wanda” z Bielszowic i dolnej części drzewca. Idąc ze zdobyczą, opodał starej szkoły, natknęli się na idących z naprzeciwka głośnych, członków bojówki niemieckiej, którzy co dopiero opuścili restaurację po spożyciu piwa. Strach ogarnął trójkę ze sztandarem. Nie było bowiem odwrotu. Nie było szans w starciu. Niezwłocznie wskoczyli do przydrożnego rowu, wczołgali się pod gałęzie rozłożystej wierzby, przywarli do dna rowu i przerażeni leżąc czekali na dalszy przebieg zdarzenia. Niemcy jednak przeszli obok, niczego nie zauważając. Później sztandar przechowywano zazwyczaj na strychach u różnych członków chóru. U Alojzego Łabuska, Wilhelma Soboty, Adelajdy Kopiec i innych, a nawet u krewnych członków chóru. Kiedy przewidywano, iż sztandar może zostać wykryty przez policję



niemiecką, która przeszukiwała podejrzane mieszkania, zmieniano miejsce ukrycia. W okresie nasilenia represji i rewizji domów w poszukiwaniu ukrywających się osób, sztandar ukryto w sienniku Konstantyny Szołtysek. Tak przetrwał do końca okupacji.

W maju 1945 r. kiedy zbliżał się kres II Wojny Światowej Towarzystwo Śpiewacze „Słowik” w Przysowicach wznowiło swoją działalność. Ocalony sztandar włączony został w nurt



Pierwszy sztandar Towarzystwa Śpiewu „Słowik” z 1919 r.

prężnej działalności. Po kolejnych dwudziestu latach zauważono objawy stopniowego starzenia się sztandaru. Trudne warunki przechowywania sztandaru w latach wojny sprawiły, że jedwabna płachta sztandaru ulegała niszczeniu. Cerowano postrzępione elementy domowym sposobem ale z miernym skutkiem. Dochodziło do tego, iż przy wietrznej pogodzie w czasie pochodu pojawiały się nowe trzepoczące się strzępy sztandaru. W tej sytuacji Zarząd Towarzystwa zdecydował się na wykonanie repliki sztandaru. Pracowni sztandarów wówczas było niewiele. Wykonanie zaś legalnie sztandaru z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej w ówczesnych warunkach politycznych było niemożliwe. Szukając możliwości realizacji zamierzenia Zarządu, Walerian Pyka nawiązał kontakt z Reinholdem Trontem, prezesem zarządu Okregu Rybnickiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, który wiedział, iż Marta Parzych posiada zdolności wykonania sztandaru. Obaj poszukiwali jej w nowym blokowisku Wodzisławia Śląskiego. W końcu odnaleźli staruszkę. Namawiali ją do wykonania sztandaru. Ona broniła się przed tą pracą. Obawiała się trudności ze znalezieniem odpowiednich materiałów. W końcu uległa namowom.

Kolejne spotkanie z panią Martą Parzych miało charakter czysto roboczy. Do Wodzisławia przybyli Eryk Kabcizke (prezes zarządu chóru) i Walerian Pyka ze sztandarem, ażeby



Poczet sztandarowy z 1967 r. Krystyna Twardoch (Karwat), Magdalena Makselon (Michalska), Franciszek Skrzypczyk

go odrysować. Pani Marta nie widziała możliwości znalezienia kogoś, kto mógłby na sztandarze namalować wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Wówczas zaproponowała, że sama obraz wyhaftuje. Zamawiający zdumieni byli taką możliwością, ale na propozycję pełni obaw się zgodzili. Koszt wykonania sztandaru ustalono na kwotę 12 000 zł. Była to kwota znacznie przekraczająca zasoby kasy chóru. Zrodził się pomysł, ażeby stary sztandar sprzedać, a odbiorcą miało być Okręgowe Muzeum Górnośląskie w Bytomiu. Pomysł był kuriozalny, gdyż muzea wówczas pozyskiwały eksponaty

bezpłatnie. Pertraktacje w tej sprawie prowadzili Wiktor Musioł i Walerian Pyka. Dzięki życzliwej postawie dyrektora tego Muzeum doc. Józefa Ligęzy, udało się za sztandar uzyskać 2000,- zł. Brakowało jeszcze pięciokrotnie więcej.

Pani Marta Parzych gorliwie zabrała się do pracy. Sztandar haftowała ponad trzy miesiące. Praca się udała, sztandar był wspaniały, a wizerunek z doskonale dobranych odcieni nici



Ryszard Kuchta, Krzysztof Cziumplik, Stefan Strzypczyk

był i nadal jest piękny i trwały. Z wykonanego dzieła sama wykonawczyni była zadowolona. Wypada zaznaczyć, iż bardzo życzliwie ustosunkowała się do „Słowika”, bowiem w wyniku negocjacji z Erykiem Kabcizką, rozumiejąc trudności młodych śpiewaków, nie posiadających zaplecza finansowego opuściła o połowę umówione wynagrodzenie. Pomimo tego chór „Słowik” przez jakiś czas spłacał zaciągnięte długi.

Poświęcenie sztandaru odbyło się 24 września 1967 r. podczas mszy świętej z okazji 55-rocznicy założenia Towarzystwa Śpiewaczego „Słowik”. Poświęcenia dokonał proboszcz parafii

przyszowickiej ks. mgr Kazimierz Grajewski. Było to w okresie walki władzy partyjnej z kościołem katolickim. Miejskowa władza partyjna chórowi jednak nie sprawiała kłopotów. Sztandar był często używany, przez co utracił swój pierwotny blask. W 2002r. został gruntownie oczyszczony, a uszkodzone frędzle (austriackie, złote, z przemytu) zostały wymienione, tak iż z powodzeniem zdobi różne uroczystości. Oryginalny sztandar (stary) został przez muzeum znakomicie odrestaurowany i wzbogaca jego zasoby do dnia dzisiejszego.

WMP



Koncert kolęd w kościele w Przyszowicach - dyryguje Adam Mandrysz, akompaniuje Henryk Mandrysz



 40-lecie Gminy  
Gierałtowice 

 **GMINNY  
OŚRODEK  
KULTURY**



Wydano staraniem  
Gminnego Ośrodka Kultury  
w Gierałtowicach

Treść W. Pyka  
Zdjęcia: W. Pyka, St. Skrzypczyk  
Kontakt: I. Cziumplik - prezes chóru,  
telefon: 32 235 70 74